

# ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.

W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadestane . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Papież Pius XI. — Wiece poselski Zw. Lud. Narodowego. — Rzeszów-Łuck (oświata). — Walka z alkoholizmem. — Ze Związku Katol.-Społecznego. — Zebranie inwalidów. — Czasem lepszy Komisarz, niż Rada. — Z pomysłów Magistratu. — Żydowskie klątwy. — Zebrania. — Walne Zgromadzenia. — Końcowe zabawy w karnawale. — Poseł Ostrowski w Rzeszowie. — Czy u nas są komuniści? — *Dodatek książkowy 11 arkusz.*

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską”

## PIUS XI.

(W trzecią rocznicę wyboru i koronacji).

Dnia 22 stycznia 1922 r. zmarł po kilkudniowej chorobie papież Benedykt XV.

Wówczas kandydatami na tron papieski byli: de Laci, Massi, Disleti, Gaspari i Ratti, Włosi, z nie-Włochów Ven Rossum, Holenderczyk i słynny Belgijczyk Mercier.

Z konklawe wyszedł wybrany w dniu 6 lutego r. 1922 Ratti. W wyborze brali udział i dwaj kardynałowie Polacy, arcybiskupi: Dalbor i Kakowski. Arcybiskup Ratti przyjął przydomek Piusa XI.

Achilles Ratti urodził się 3 marca 1857, ma więc obecnie lat 68 — Miejszem jego urodzenia jest 12-stoletnie miasteczko Wesio we Włoszech w Lombardji, w diecezji medjolańskiej. Wkrótce po wyświęceniu został kanonikiem kolegiaty przy kościele św. Ambrożego w Medjolanie i prefektem biblioteki t. zw. ambroziańskiej.

W r. 1912 został wiceprefektem, czyli wicedyrektorem biblioteki watykańskiej, a w r. 1914 jej dyrektorem.

W kwietniu r. 1918 ówczesny Ojciec Święty, Benedykt XV, przeznaczył Rattiego na wizytatora do Polski, a kiedy w r. 1919, stworzono w Warszawie po 126 latach placówkę Stolicy Apost., nuncjuszem czyli przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w Warszawie został X. Ratti i 19 lipca 1919 r. wręczał listy uwierzytelniające ówczesnemu naczelnikowi Państwa. Kiedy zaś papież Benedykt XV zamianował go arcybiskupem diecezji Lepanto, przyjął 28 października w katedrze św. Jana w Warszawie z rąk X. biskupa Kakowskiego święcenia, czyli sankcję biskupią, stąd lubi się zwać polskim biskupem. W czerw-

cu r. 1921 wyjeżdża z Polski na arcybiskupa Medjolanu, a niedługo potem zostaje kardynałem. Już blisko tysiąc lat istnieje prawo kościelne (1059), iż tylko kardynałowie wybierac mogą papieża, stąd też po śmierci Benedykta XV i kardynał Ratti wziął czynny udział w wyborze i w czwartym głosowaniu został wybrany Ojcem Świętym, papieżem.

Obecny Ojciec Święty ma przydomek „Fides in-trepida” (Wiara niezwalczona). A potrzeba rzeczywiście dziś tej opoki. W Rosji bolszewicy postanowili religję zupełnie wykreslić już nie, jak socjaliści, z programu praw publicznych, ale i prywatnych — zwalczą się tam bowiem nie tylko religję katolicką, ale niszczy się wszelkie wyznanie, chcąc wykreslić z natury ludzkiej tę wielką prawdę, że człowiek jest stworzeniem religijnym.

Dewizą Piusa XI jest pax Christi in regno Christi, (pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusa). Chce Ojciec Święty wprowadzić pokój w świecie. Dlatego tak ochotnie popiera konferencje pokojowe w Waszyngtonie i Genewie, do Ligji Narodów odnosi się jak najlepiej, a w swych encyklikach nawołuje do pokoju dusz, serc, klas, jako podstawy pokoju ludów, narodów i państw. Twierdzi, że las bagnatów zabezpieczeniem pokoju nie jest, że przeciwnie jest tworzeniem i przygotowaniem do nowej wojny, której, jako zła, trzeba unikać. Stąd będzie on w dziejach zapisany, jako obrońca i twórcy pokoju tego powszechnego i tego religijnego, opartego na wierze nienaruszonej.

Specjalnego omówienia wymaga stosunek obecnego Ojca Świętego do Polski. Utała się przepowiednia, że,

kiedy Polska zmartwychwstanie, to wyda ze siebie papieża Polaka. Polak dotąd papieżem nigdy nie był. Miał szanse wielkie na soborze w Konstancji Mikołaj Trąba. Papież Klemens VII i Innocenty XII byli nuncjuszami w Polsce, Klemens X (1621) miał prymicje w Częstochowie i ogłosił osobny jubileusz na podziękowanie P. Bogu za zwycięstwo pod Chocimem (1621) a nadto w brewiarzu i mszale osobną ustanowił modły, które dotąd cały świat chrześcijański ku chwale Polski co rok 10 paźdz. odmawia.

Obecny Ojciec Święty został, jak się to rzekło, wyświęcony na biskupa w Polsce i stąd Jego wielka miłość do Polski. I rzeczywiście najważniejsze wypadki, dotyczące się zmartwychwstania Polski, związane z Jego osobą. Kiedy w r. 1918 przybywał do Polski, zaczął swój ingres od Częstochowy, a ilekroć Mu przyszło przejeżdżać kraj, nigdy Jasnej Góry nie opuszczał. W kilka dni po swoim przyjeździe do Warszawy, prowadził procesję Bożego Ciała. Kiedy mu w r. 1918 umarła matka, nie mogąc pojechać na pogrzeb, ból ten ofiarował za Polskę. Lubił chodzić do kościołów tych, w których najładniej śpiewano kolendy, uczeszczał także ohotnie na nasze Gorzkie żale. Wizytował z biskupem Kąkowskim Łowickie, interesował się wielce naszymi strojami ludowymi, a jeden garnitur, ofiarowany Mu przez chłopca polskiego, posłał do muzeum w Watykanie.

Wyjechał dla Polski cały pociąg płótna amerykańskiego i 20 pak z kołderkami i ciepłymi ubraniami dla dzieci polskich. W Warszawie sam tę jałmużnę rozdawał, jeżdżąc i chodząc po zaułkach.

Za herb obrał sobie Orła Białego na tle papieskiem (tj. czarnem).

Naczelnikowi Piłsudskiemu i obecnemu Prezydentowi Państwa, Stanisławowi Wojciechowskiemu, przysłał kilka razy swoje błogosławieństwo, jakoteż licznym osobom w Państwie. Już jako papież ufundował dom dla sierot po żołnierzach w Nowem Czystem.

W r. 1920 przetrwał nawałę bolszewicką w Warszawie, a swym spokojem dodawał wiele otuchy Warszawie. Mieszkał w Warszawie u proboszcza kościoła św. Aleksandra, lubił chodzić pieszo na spacer, często odwiedzał rannych żołnierzy, nawet wchodził na stację kolejową. Rząd Polski odznaczył Go jeszcze przed konklawe orderem Orła Białego, a obecnie bardzo często z różnych okazji przesyła Mu gratulacje.

Kiedy X. Ratti został Ojcem Świętym, zwrócił się do kardynałów Polaków ze słowami: „W Was pozdrawiam Polskę całą!“. Specjalnie w audjencjach obok Medjolańczyków wyróżniał Polaków. Arcybiskupa X. Ciepłaka, skazanego na długie więzienie, z niewoli wybawił, za pośrednictwem rządu angielskiego, Rosję od śmierci głodowej ratował, a rozumie, że stara droga nawrócenia Rosji idzie przez Polskę, przez Podlasie tam, gdzie wiara niewzruszona.

Przez Rzeszów przejeżdżał do Przemysła i Lwowa, a Gimnazjum I-szemu, Sodalicji Pań, Bursie I gimnazjum i Towarzystwu sług św. Zyty nadesłał osobne błogosławieństwo wraz ze swym portretem.

Godzi się pamiętać o tem i przypomnieć to wszystko w rocznicę Koronacji.

## Walka z alkoholizmem.

Z okazji „Dnia wstrzeźliwości i ofiary“ byłoby pożądanem, żeby w dniu 1/2 br. a przynajmniej w przeciągu lutego br. stowarzyszenia oświatowe poświęciły jeden, lub kilka wykładów sprawie alkoholizmu. Po wykładach należałoby zebrać składkę dobrowolną na ruch przeciwalkoholowy i przesłać do Składnicy Abstynenckiej (Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1). Tam też można nabyć materiały do wykładów.

Rozumiejąc potrzebę akcji przeciwalkoholowej w Polsce, administracja naszego pisma chętnie pośredniczy w przyjmowaniu datków na cel powyższy przez cały miesiąc luty br. (Przyp. Red.).

### Polski alkoholizm w cyfrach.

Na wytworzenie 100 litrów czystego alkoholu 100% potrzebna mniej więcej 18 centnarów ziemniaków i 3 centnary węgla. W tegorocznej kampanji ma się według uchwały Rady spirytusowej wyprodukować 120 milionów litrów czystego alkoholu. Na to trzeba więc będzie zużyć około 21 milionów 600 tysięcy centnarów ziemniaków i 3 miliony 600 tysięcy centnarów węgla. Ameryka bogata nie pozwala sobie na taki zbytek!

### 212 rannych pod wpływem alkoholu

umieszczono w ciągu roku 1924 w szpitalu miejskim w Poznaniu! Są to tylko przypadki, w których była potrzebna doraźna pomoc dla osób w stanie nietrzeźwym się znajdujących, pokrwawionych i pokaleczonych w bijatyce. Przypatrzeć się warto i zbadać szczegółowo, w które dni tygodnia tych pacjentów przywieziono i w jakim wieku byli. Otóż rzecz niespodziewana: Mimo nieścistego przestregania ustawy przeciwalkoholowej najmniej przywieziono w niedzielę, bo tylko 20, w poniedziałki 36, we wtorki 32, w środy 34, w czwartki 31, w piątki 28, w soboty 31. Niestety obok 185 mężczyzn nietrzeźwych przywieziono aż 27 kobiet pijanych czyli 12·8%! Pouczające jest także zestawienie wieku przywiezionych. Przy 38 mężczyznach i 7 kobietach nie zdołano coprawda stwierdzić wieku; u pozostałych 167 tj. u 147 mężczyzn i 20 kobiet sprawa się miała następująco: W wieku od 14—20 lat było 25 młodzieńców i 1 dziewczyna, od 21 do 30 lat 60 mężczyzn i 9 kobiet, od 31 do 40 lat 36 mężczyzn i 7 kobiet, od 41 do 50 lat 15 mężczyzn i 2 kobiety, od 51 do 60 lat 8 mężczyzn i 1 kobieta, jeszcze starszych było 3 mężczyzn.

### Obławy na pijaków w Poznaniu

rejestrowano od października 1921 roku. Wyniki były następujące: w roku 1921 aresztowano w ostatnim kwartale 103, w całym roku 1922 — 997, w roku 1923 — 1931, w roku 1924 — 2303. Wymowne cyfry! Dla porównania byłoby wskazaniem, aby także inne wielkie miasta podobne statystyki ogłosiły. Są one świadectwem rozmiarów pijaństwa danego miasta.

## Wiece poselski Związku Lud.-Narodowego w Jarosławiu.

Dnia 2 lutego br. odbył się w sali „Sokoła“ w Jarosławiu powiatowy wiec poselski Z. L. N. z udziałem posłów: Józefa Matłosa, dr. Franciszka Rąba i Wiktora Ostrowskiego. O godz. 12.15 otworzył wiec poseł Ostrowski, który w zagajeniu wspominał o celu wieców poselskich (sprawozdanie, dyrektywy na przyszłość itp.) a także w kilku słowach, streszczających się do: „Jest lepiej“ — przedstawił stanowisko mocarstwowe Polski i już dokonana naprawę waluty.

Następnie wybrano prezydium wiecu w osobach pp. Komenzy (przew.), Rodakowskiego (sekretarz) i innych.

Z kolei zabrał głos poseł dr. Rąb i w przemówieniu, którego treścią był „stan gospodarczy Polski“ przede wszystkim wyjaśnił, że bieda ekonomiczna w kraju, mimo b. dobrej waluty jest wynikiem 5 letniego życia „na kredyt“ (brak podatków, inflacja itd.). Obecnie każdy z obywateli musi powiedzieć sobie: „Państwo to ja“ — i intensywną pracą zniwelować pewne braki w naszym życiu gospodarczym. Następnie wspomniawszy o konieczności oszczędzania, ale rozumnego, wypowiedział się przeciw etatyzmowi, monopolom i oddawaniu dostaw wojskowych w ręce żydowskie. Wspomniawszy wreszcie o bierności naszego obecnego bilansu handlowego i zakończył swe przemówienie słowami: „Mocarstwem prawdziwym staniemy się dopiero przez wolę i zgodny wysiłek wszystkich obywateli“.

Posel Matłoz uzasadniwszy postulaty Z. L. N. a to: 1) Polska narodowa (a nie narodowościowa) z rządem polskiej większości i 2) Polska-mocarstwo, — omówił konieczność zmiany konstytucji (zmniejszenie liczby posłów, zmiana okręgów) i zakończył stwierdzeniem, że idziemy ku lepszemu.

Następnie poseł Ostrowski krótko wyjaśnił, dlaczego Bank Polski nie może udzielać pożyczek i zapewnił, że po uzyskaniu pożyczki amerykańskiej, której realizacja jest na dobrej drodze — o kredyt będzie znacznie łatwiej.

Po odpowiedzi posła Matłosa na kilka interpelacji, które padły ze sali, przewodniczący rozwiązał wiec. Sala wypełniona po brzegi b. serdecznie żegnała posłów.

Wieczorem tego samego dnia odbyła się akademja poselska ze współudziałem wyżej wymienionych posłów.

## Rzeszów -- Łuck gospodarka gminna tu -- a tam.

### Oświata.

A teraz przejdźmy się po naszym mieście, oglądnijmy wszystkie budynki szkolne, zbadajmy ich wiek, stan, ilość uczącej się młodzieży, a przekonamy się, czy to, co się widziało, wystarczy dla 27 tys. miasta, czy niema tu zaniedbania ze strony Magistratu.

Zacznijmy od najmłodszego wiekiem budynku na „Wygnańcu“ przy ul. Langiewicza. Zbudowany w r. 1907 a więc przed 17 laty. W budynku tym mieszczą się trzy szkoły: 7 kl. żeńska im. św. Jadwigi, 7 kl. męska im. Sienkiewicza i niedawno wprowadzona 3 kl. koncesjonowana miejska szkoła przemysłowa żeńska.

Najstarszym budynkiem jest szkoła 7 kl. im. Mickiewicza przy ul. Bernardyńskiej, założona w r. 1789. W budynku tym znalazła chwilowe pomieszczenie 4 kl. szkoła im. Kościuszki, która miała swoje urzędowe pomieszczenie od chwili jej powstania w budynku szkoły na „Wygnańcu“, ale wskutek dziwnej polityki szkolnej usunięto ją stamtąd, a wprowadzono szkołę przemysłową żeńską.

Tu zaznaczyć należy, że przez taką niefortunną zmianę, wyrządzono krzywdę nie tylko kierownictwu, ale i całej szkole, gdyż, nie mając własnego dachu, potrzebnej ilości sal szkolnych ani kancelarii, straciła swe znaczenie reprezentacyjne i zesłała do roli kopciuszka.

Trzecim budynkiem jest 7 kl. szkoła żeńska im. Scholastyki, przy ul. Grunwaldzkiej, zbudowana w r. 1879.

Przy tej samej ulicy, jest szkoła 7 kl. im. Konopnickiej, zbudowana w r. 1898.

Przy ulicy Marszałkowskiej, na „Ruskiej Wsi“ nadbudowano jedno piętro w r. 1904 na dawnym budynku parterowym (1 kl. szkoły), zbudowanym w 1894. w którym mieści się obecnie 7 kl. szkoła żeńska im. Hofmanowej i 4 kl. męska im. Konarskiego.

Przy ul. Lwowskiej znajduje się stary budynek, w którym mieści się szkoła 7 kl. żeńska im. Duchinińskiej, założona w r. 1905. W budynku tym mieścił się dawniej szpital żydowski, później szkoła br. Hirscha.

Ostatni budynek, to dawna „Garbarnia“, budynek stary, nie wiadomo kiedy zbudowany; mieści się w nim obecnie 7 kl. szkoła im. Jachowicza.

Jak z powyższego zestawienia wynika, to od r. 1907 nie przybył ani jeden budynek szkolny, nie starano się nawet przeprowadzić dokładnego remontu dawnych budynków.

Należało przeprowadzić rewizję sprzętów szkolnych, w szczególności ławek, które w niektórych szkołach urągają swoim wyglądem i stanem dzisiejszym stosunkom kulturalnym. **Ce gorąca, kilka szkół nie posiada dostatecznej ilości ławek, szaf, krzesel itp. sprzętów szkolnych.**

Wprawdzie wstawia się rok rocznie do budżetu pewne sumy na zaopatrzenie szkół w potrzebne sprzęty, ogro-

dzenie itp., ale sum owych nie realizuje się w pełnej kwocie. reszta pozostaje z roku na rok na papierze.

Nie możemy bawić się w wyliczanie braków w każdej poszczególnej szkole, gdyż musielibyśmy mieć szczegółowe wykazy pod ręką, możemy jednak stwierdzić, że na polu szkolnictwa powszechnego bardzo mało zrobiono, a najlepszym dowodem tego jest fakt, iż dwa budynki, szkoła Duchinińskiej i Jachowicza, absolutnie się na taki cel nie nadają, raczej należałoby je zamienić na mieszkania prywatne, względnie obrócić na inny cel, a w ich miejsce postawić odp. wiedeń gmach, w którym znalazłaby młodzież dostateczne pomieszczenie, powietrze i światło.

Dzieci, uczęszczające do szkoły, winny otrzymywać oprócz nauki i wychowania przez nauczyciela, również zasady czystości, porządku i piękna. Szkoła Jachowicza odrapaną, zewnątrz pełną błota, komin walący się starej garbarni w obrębie budynku szkolnego, widocznie nad dziećmi czuwa Anioł-Stróż, że dotąd nieszczęścia nie było — brak oparkania, podwórze i korytarz są miejscem przechodniem dla mieszkańców z młyna Glasberga — w podwórzu szkolnym stajnie, stodoły, magazyn miejski i studnia publiczna! I tam dzieci mają się uczyć... Szkoła na Ruskiej Wsi bez ogrodzenia. Państwo, budując szkoły po wsiach, bacz na te właściwości smaku i estetyki, tylko miasto traktuje je po macoszemu. Kierownictwo szkoły na RWsi zwracało się wiele razy do Zarządu z prośbą bodaj o parkan i bezskutecznie.

Rejon szkolny Nowe Miasto-Budy potrzebuje bezwzględnie większego pomieszczenia dla młodzieży bo, jak doświadczenie wykazało, rok rocznie wysyłać się musi znaczną liczbę dziatwy do innych szkół, po prostu nie przyjmuje się do zakładu dla braku miejsca, a rodzice wędrują od szkoły do szkoły, bo wszędzie miejsca brak. Jaki z tego wniosek? Zupelnie prosty — zamało szkół w naszym mieście, należy więc o tej sprawie piekającej na serjo pomyśleć?

Wspomnieć tu jeszcze należy i o tem, że wielka liczba dzieci w wieku szkolnym nie korzysta z dobrodziejstwa nauki, w tem najwięcej żydowskich z rozmaitych względów, a usuwanie się od nauki ułatwia ta okoliczność, że przymus szkolny na terenie Rzeszowa nie istnieje już z tych względów, że brak jest ewidencji, biura meldunkowego dla każdej poszczególnej rodziny, a Zarządy szkół i Władze szkolne nie wiedzą, ile rzeczywiście dziatwy nie uczęszcza do szkoły i kogo należałoby z tego powodu pociągnąć do odpowiedzialności.

To jest wielki wrzód w nauczaniu powszechnem, który wezbrał i coraz bardziej rośnie, a niema lekarza, któryby go przeciął i miejsce chore uzdrowił.

Gdyby Zarząd miasta choć pod tym względem okazał chęć rozwiązania tego ważnego problemu narodowego, już przez to samo zasłużyłby sobie na wdzięczność u tych wszystkich, którzy szczerze myślą o podniesieniu oświaty a przynajmniej, nie oglądając się na jakąkolwiek wdzięczność, spełniłby tylko swój patriotyczny obowiązek, do czego w pierwszej linii z tytułu swego posłannictwa i urzędu jest powołany.

I skoro kiedyś, zastępy nieuczęszczającej młodzieży do szkoły, podniosą skargi i żale na brak elementarnego wykształcenia, to zarzut ten trafi przedewszystkiem rodziców i opiekunów, w drugiej linii zaś obecny Zarząd miasta, że zaniedbał tak ważnej sprawy, jak powszechne nauczanie.

Nauczycielstwo szkół powszechnych podejmowało w tym kierunku usiłowania w porozumieniu z Władzą szkolną, włożyło nawet wiele pracy, sporządzono spis dzieci nieuczęszczających do szkoły, których liczba wynosiła przeszło 1000, ale praca ta nie odniosła żadnego rezultatu, bo skończyła się na wysłaniu upomnień, nie popartych żadną egzekutywą, zresztą jakaś ospałość i powolność w działaniu Magistratu osłabiła całą akcję, w zasadzie chwalebna, ale

dorywczą i nie popartą rzeczywistymi datami statystycznymi, których dotąd Magistrat dla braku biura meldunkowego nie posiada.

Przypominamy sobie, że poruszono tę sprawę nawet na posiedzeniu Rady miejskiej, wybrano nawet komisję, formalnie więc rzecz załatwiono, wnioskodawca był zadowolony, ale rezultatu żadnego, bo komisja nie odbyła ani jednego posiedzenia a Zarząd sprawy nie przypilnował.

Wspomnąć jeszcze należy o młodzieży z okolicznych wiosek, która w liczbie około 400 mieści się w liczbie ogólnej 3422 młodzieży szkół powszechnych. Są to dzieci przeważnie funkcjonariuszów państwowych, najwięcej kolejowych, w małej części synowie rolników.

Młodzież ta, rozrzucona po wszystkich klasach w 10 szkołach, nie robi tak wielkiej różnicy w przepełnieniu, bo przeciętnie przypada na każdą klasę 5-6 głów dziecięcych.

Nie można więc stąd wyciągać wniosku, że skoro wydali się wszystkie dzieci z prowincji, to miejsca dla swoich będzie dosyć. Tak nie jest.

Faktem jest, że szkół jest za mało, a dowodem ta okoliczność, że w kilku szkołach dla braku sal szkolnych nauka odbywać się musi po południu. Co warta nauka popołudniowa szczególnie w miesiącach zimowych, to nauczycielstwo wie o tem dobrze i mogłoby w tej sprawie wiele powiedzieć.

Drugim faktem, że od roku 1907 a więc od lat 18 nie otworzono żadnej szkoły nowej mimo, że przyrost ludności a tem samem i dzieci obowiązanych do szkoły wzrósł się conajmniej o jedną trzecią, o czem moglibyśmy się ze spisu ludności łatwo przekonać. Obecny więc Zarząd szkolnictwo powszechne zaniedbał.

## Niedzielne zebranie Związku katolicko-społecznego.

Na szczęśliwy pomysł wpadł Wydział miejscowego Związku katolicko-społecznego, przenosząc swe zebrania i pogadanki z Plebanji do sali „Sokoła”. Może bowiem brać w nich udział o wiele większa liczba słuchaczy, a pogadanki te są bardzo interesujące i pouczające. To też sala jest stale przepełniona słuchaczami ze wszystkich sfer mieszkańców naszego miasta i widocznie stale wzrasta zainteresowanie temi zebraniem.

W ostatnią niedzielę 8 bm. mówił prof. Wilk o „Podstawach bytu narodowego”. Po krótkim wstępie, w którym uprzedził słuchaczy, że będzie mu chodzić o oddziaływanie nie na uczucie czy fantazję, ale przede wszystkim na myśl słuchaczy, przeszedł do rzeczy właściwej i postawił tezę, że byt narodu zależy od trzech zasadniczych czynników, a mianowicie od religii, uspołecznienia i dobrobytu.

Konieczność religii dla jednostki i narodu stwierdził dowodami z dziedziny psychologii, przyrody, historii, oraz wyjątkami z dzieł filozofów i uczonych zarówno pogańskich, jak chrześcijańskich, a wkońcu zaznaczył, że nasz naród szczególnie miał i ma jej wiele do zawdzięczenia, zwłaszcza w okresie niewoli.

Rzeczowo uzasadniał następnie potrzebę i pożytek uspołecznienia, opierając je o prawo naturalne i wyróżnił cztery jego zasadnicze rodzaje — rodzinę, naród, państwo i kościół.

Rodzina jest podstawą każdego narodu, do niej należy utrzymanie gatunku i stworzenie podstaw etyki. Godzenie w rodzinę i uniemożliwianie jej spełnienia zadań na niej ciążących przez tendencyjną bezdzietność lub ograniczanie ilości potomstwa, przez rozwody i propagandę wolnej miłości, jest zbrodnią przeciw prawu naturalnemu i przeciw narodowi. Naród, jako organizacja, oparta o prawo naturalne, ma za zadanie doskonalenie gatunku, które uskutecznia przy pomocy państwa i kościoła. To też opieka nad rodziną roztaczają wszystkie państwa, obecnie zwłaszcza Francja, tak, jak i stosunek swój do kościoła ustalają w konkordatach.

Trzecim czynnikiem, decydującym o bycie narodu, jest dobrobyt, który płynie z trzech źródeł: z rolnictwa, przemysłu i handlu. I tutaj omówił kolejno istotę, zakres działania i warunki rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu z ogólnego punktu widzenia, podkreślając potrzebę wspólnej troski i wysiłku nad rozwojem tych działów gospodarczych.

Definicji, argumentów i cytatów co niemiara. Było to rzeczywiście, jak zaznaczył sam referent, układanie cegiełki na cegiełkę, aż powstała piękna budowa, rozwiązująca jasno tak ważne i potrzebne zagadnienie.

Rzeczy to naogół niby znane i uznane, a przecież, jak się okazało z zadowolenia słuchaczy, wyrażonego okłaskami, trzeba się od czasu do czasu nad nimi głębiej zastanowić, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy szumne hasła postępu, godzące w te właśnie czynniki jako podstawy bytu narodowego, mogą zachwiać przekonania niejednego uczciwego człowieka i dobrego zresztą patrioty. Z.

## Co lepsze,

czy energiczny komisarz — czy niedołączna Rada Gminna z niedołącznym Zarządem?

Wedle informacji „Rzeczypospolitej”: *Ze Śniatynia donoszą, że w połowie ubiegłego miesiąca odbyło się tam posiedzenie Rady przybocznej zarządu miasta. Przedmiotem obrad był budżet na r. 1925. Budżet, preliminowany i ściśle obliczony w dochodach, znajduje zupełne pokrycie na przewidziane potrzeby, pomimo tego, że uwzględnia znaczne kredyty na cele opieki społecznej, zdrowotności publicznej, szpitalnictwa, upiększenia miasta, oraz na wybudowanie nowej elektrowni i budowy hali targowej i normalnej kanalizacji. Uchwala zapadła jednogłośnie.*

Śniatyn jest miastem pod względem ludności o połowę mniejszem od Rzeszowa, więc i dochody jego muszą być bezsprzecznie znacznie mniejsze od naszych. Mimo to Śniatyn uchwala i ma pokrycie na budowę elektrowni, hali targowej, a nawet kanalizacji. Dotąd tego nie miał — widocznie Zarządy samorządowe Śniatyna były podobnie energiczne i w pełnym zrozumieniu koniecznych potrzeb miasta, jak i u nas w Rzeszowie. Dopiero komisarz z radą przyboczną naprawia zaniedbania i znajduje fundusze.

Ten fakt powinien przekonać nas, o ile lepszym i pożyteczniejszym jest komisarz myślący i energiczny, i że nie powinno się upierać przy pozostawianiu niedołącznych Zarządów, dlatego tylko, że są samorządowe — powinien przekonać i Radę gminną naszą, że najwyższy czas ustąpić, a Zarząd wystać, jeśli nie na zieloną trawę, to na chleb, przez nią zasłużony.

## Pomysł Magistratu.

Przed kilku dniami badała komisja gminna głębokość fundamentów szkoły Jachowicza przy ul. Lwowskiej, ponieważ gmina ma ponoć zamiar budować na tej szkole piątro. Gdyby rzeczywiście tak było, musielibyśmy to nazwać fuszerką, na czem najgorzej wyszliby okoliczni mieszkańcy, posyłający do szkoły dzieci.

Budynek szkolny powinien odpowiadać wymogom szkolnym. Szkoła Jachowicza, abstrahując od stanu nędznego, w jakim się znajduje, ani ze względu na miejsce, ani otoczenie, ani sąsiedztwo nie odpowiada swemu przeznaczeniu. Leży ona przy ulicy jednej z najruchliwszych, obok mostu, przez który przejeżdżają dziesiątki wozów ze wsi okolicznych, w niedalekiej odległości od koszar piechoty i ułanów, co wraz z ciągłymi przemarszami wojsk i konduktami pogrzebowymi wprost wyklucza spokój i ciszę, a temsamem skupienie dzieci przy nauce. Zaraz za podwórzem stoi młyn Glasberga, a nieomal w podwórzcu znajdują się resztki garbarni, która może być uruchomiona każdego czasu. Brak również miejsca na ogród.

Cała ta strona miasta wymaga szkoły, ale powinna ona być wybudowana w miejscu możliwie zacisznym, z boiskiem i ogrodem i powinna być dostępna tak dobrze dla ul. Lwowskiej i ulic przyległych, jak i dla Bud ruskowskich. Miejsca w tej okolicy dość, bo są obszerne grunta Sławińskiego. Łataniną nie osiągnie się nic. Od lat 18 gmina żadnej nowej szkoły nie otworzyła; jeśli wreszcie ma zamiar budować, niechże wybuduje ją wedle wymogów i ku zadowoleniu obywateli. Wyciągnięcie piątra na szkole Jachowicza pogrzebie na szereg lat wybudowanie nowej szkoły.

Zwracamy na to uwagę, by Zarząd gminny nie zostawił po sobie pomnika krótkowzroczności i niedołęstwa.

## ZEBRANIE INWALIDÓW.

Dnia 6 lutego br. o godz. 11 odbyło się w małej sali „Sokoła” w Rzeszowie zgromadzenie Inwalidów powiatu rzeszowskiego. Obrawszy przewodniczącym p. Sułka, a sekr. p. Mirskiego, zgromadzeni uchwalili następujący porządek dzienny:

- 1) Odszkodowanie wojenne w świetle prawa i koncesje.
- 2) Sprawa deklaracji.
- 3) Separowanie się inwalidów żydowskich.
- 4) Wolne wnioski.

Referent p. Grabski przedstawił historję odszkodowań, a doszedłszy do rozporządzenia Prezydenta Wojciechowskiego z dn. 17/12 24 skreślił w żywych słowach ataki, z jakimi spotkało się to rozporządzenie ze strony klubu żydowskiego w Sejmie. Wykazawszy niezbitcie bezpodstawność i gołostowność zarzutów klubu żydowskiego, z ubolewaniem stwierdził, że i część kupiectwa polskiego, zaklepiając się w interesach kastowych jest temu projektowi przeciwna. Następnie zaapelował do zebranych, aby kupując cegiełki, specjalnie na ten cel wypuszczone, pomoglić Wydziałowi Wykonawczemu Z. I. W. w jego walce o słuszne prawa.

Dalej uchwalono dyskutować na końcu nad wszystkimi punktami równocześnie.

Referent p. Grabski, przedstawiwszy krótko nowy sposób wypełniania deklaracji inwalidzkich, przeszedł do punktu III i mówił o separowaniu się inwalidów żydów i założeniu przez nich oddzielnego związku w Rzeszowie.

Mimo odczytania deklaracji separatystów, w której zapewniali oni o swej lojalności i zobowiązują się nadal do współpracy, przemówienia całego szeregu zebranych nacechowane były słusznym oburzeniem na niesolidarność żydów, z drugiej jednak strony wyrażały szczere zadowolenie z powodu opuszczenia związku przez nich. Natomiast zdziwienie ogólne wywołał fakt, że żydzi, których przecież brak było na froncie, a pełno po intendaturach posiadają tytuły inwalidów, tak znakomicie dbających o swoje „interesa”.

Następnie p. Grabski zakomunikował zebrany, że Zarząd Koła rzeszowskiego Z. I. W. zakupił parcelę o pow. 1000 m<sup>2</sup> i w czasie najbliższym zamierza przystąpić do budowy własnego domu.

Dalsza dyskusja przybrała charakter wycieczek osobistych i nieuzasadnionych ataków na obecny zarząd. Po wyczerpującej odpowiedzi p. Grabskiego, prezesa tutejszego koła Z. I. W. przewodniczący zamknął zebranie o godz. 2. G.

Z Czudca.

Żydowskie kłatwy. Z Czudca donoszą nam, że tamtejsi żydzi, którym kilkomiesięczne istnienie Filji Składnicy Rzeszowskiej grubo popsuło interesy i otworzyło wreszcie oczy okolicznej ludności — po różnych bezskutecznych próbach dykredytowania i podkopywania tej nowej placówki, chwycili się ostatniej deski ratunkowej: oto sprowadzili specjalnie przed kilkoma dniami aż z Królestwa jakiegoś cudownego rabina, który siedział w Czudcu cały tydzień dla dodania

otuchy żydkom, a w nocy obnoszony na rękach wyprawiał różne hokus-pokus przed Filją Składnicy i przed sklepem Guniewiczza, z czego wnoszą mieszkańcy Czudca, że rzucał w ten sposób kłatwę „heirem” na te znieawidzone placówki. Widocznie żydzi nie zdają sobie jeszcze sprawy z tego, że uświadomienie i solidarność tamtejszej ludności znaczy trochę więcej, niż „hejrem”, czy też inne figle żydowskie.

Ze sceny.

„Roztwór Pytła” po raz trzeci w Rzeszowie. W niedzielę, dn. 8 bm. kółko dramatyczne przy akademickim kole Rzeszowiaków we Lwowie odegrało w sali „Sokoła” po raz trzeci humoreskę w 3 aktach B. Winawera pt. „Roztwór Pytła”. Drobne zmiany w obsadzie wyszły sztuce poniekąd na dobre. Doskonali — Pytel (p. St. Przyboś), dobry — Gordon (p. Pitera) i Perlmutter (p. Lotar), staranny w wykonaniu Podolek (p. S. Mazurkiewicz). Lola Zambezi (p. E. Lewicka) i Mira (p. Wojciechowska) razily czasami brakiem swobody ruchów, spowodowanej najwidoczniej nie dość starannem opanowaniem pamięciowem roli, a może „wsypywaniem” ich przez partnerów, wprowadzie nie tracących głowy, ale pomagających własną, dorywczą twórczością autorowi farsy. Słabi w wykonaniu byli „studentenci”, którzy zanadto przejęli się rolą Gordona, ich z lekka wstawionego docenta. Bajeczny był radca Mendlik (p. Bieniasz). Z pań najlepiej trzymała się Przetakowa (p. Lenhardówna) nie narażona w swej roli zbytnio na trudności sceniczne. Całość, mimo to, utrzymana była przeważnie w tempie, dzięki dobrej obsadzie ról męskich. Prawdziwie zato amatorskie były przerwy, zupełnie nieusprawiedliwione, bo dekoracyj nawet nie zmieniano, co licznie zresztą zgromadzoną publiczność niecierpliwilo, tembardziej, że przedstawienie, zapowiedziane na godz. 7<sup>1/2</sup> wiecz. rozpoczęło się o godz. 8<sup>3/4</sup>. Czyżby poprzednie powodzenie upoważniało akademicki zespół dramatyczny do lekceważenia sobie publiczności. Takie rzeczy lubią się zazwyczaj długo trzymać pamięci, co może dobrym chęciom reżysera i Zarządu kółka akad. przynieść na przyszłość szkodę.

Razi też zachowanie się galerji, która nie może, czy nie umie wstrzymać się od podkreślania miejsc drastycznych, pikantnych, gromkimi oklaskami, jakby chciała zaznaczyć, że w tem miejscu dopiero dla niej zaczyna sztuka być dobrą i stosowną. To powinno zniknąć ze zwyczajów rzeszowskich melomanów.

## NADEŚLANE.

### Składnica Kółek rolniczych w Rzeszowie do P. T. Członków.

Jedną z głównych i zasadniczych korzyści spółdzielni spożywczej są zwroty towarowe. Zwroty towarowe to zasadnicza cecha, która różni handel spółdzielczy od handlu prywatnego. Czysty zysk zostaje corocznie dzielony jako tak zwany „zwrot” między członków — w stosunku do wysokości dokonanych przez danego członka zakupów.

Pozatem Władze skarbowe żądają przedkładania sobie ewidencji zakupów.

Każdy zatem P. T. Członek Składnicy jest obowiązany przy zakupie towaru podać numer swej książeczki udziałowej. Jest to konieczne tak w interesie Członka, dla obliczenia jego rabatu towarowego, jak i w interesie Spółdzielni dla obliczenia obrotów z nieczłonkami.

Dla ułatwienia zapamiętania numeru wydaje Składnica legitymacje członkowskie.

Składnica Kótek rolniczych zawiadamia swych członków, że 0/0 od wkładek na rachunek bieżący obniża z dniem 1 lutego 1925 na 200/0.

L. cz. Firm. 33/25.

## Przemiana stowarzyszenia na spółdzielnię.

Na podstawie uzgodnionego statutu po myśli przepisu § 117 ustawy z dnia 29 października 1920 Nr. 111. poz. 733 Dz. u. Rzpp. zarządzone w dniu dzisiejszym wykreślenie z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisanej tamże firmy:

Chrześcijańska Kasa oszczędności i pożyczek w Rzeszowie Rej. tom 2. 101/1. stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, a zarazem wpisanie w rejestrze spółdzielni:

1). Numer spółdzielni: 102.

2). Brzmienie firmy: Bank Ziemi Rzeszowskiej, Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie,

Członkowie odpowiadają za dopełnienie wszelkich, przez spółdzielnię zaciągniętych zobowiązań, o ile na to majątek spółdzielni nie wystarcza nie tylko udziałami, ale swoim majątkiem bez ograniczenia.

3). Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie kredytu, potrzebnego członkom dla ich gospodarstw i przedsiębiorstw, a to na możliwie dogodnych warunkach,

b) załatwianie zleceń członków w sprawach pieniężnych i gospodarczych,

c) przyjmowanie wkładek oszczędności i na rachunek bieżący,

d) prowadzenie biura porady gospodarczej, czytelnicy, biblioteki i t. p.

e) prowadzenie zastępstw instytucyj finansowych, obowiązków do publicznego składania rachunków, a mających charakter zakładów publicznych.

4). Udziały: Udział Zł. 100. (sto złotych). Każdy członek musi deklarować co najmniej jeden udział. Za zgodą Dyrekcji może mieć członek więcej udziałów. Udziały mogą być wpłacone naraz w całości, lub według uznania Dyrekcji w ciągu jednego roku w ratach, których wysokość i terminy płatności wyznaczy również Dyrekcja. Nie wolno członkowi deklarować nowych udziałów przed wypłaceniem poprzednio deklarowanych.

5). Imiona i nazwiska członków zarządu: Wawrzyniec Wilk, Dr. Zygmunt Tałasiewicz, Tadeusz Olszewski, Karol Konopka (zastępca).

6). Czas trwania: bez ograniczenia.

Ogłoszenia: w Poradniku Spółdzielni w Poznaniu, w Ziemi Rzeszowskiej i Jarosławskiej w Rzeszowie.

Rok obrachunkowy: 1 stycznia do 31. grudnia.

Zarząd składa się: z 3 dyrektorów i 1 zastępcy.

Do ważności oświadczeń imieniem spółdzielni wymagane jest własnoręczny podpis pod brzmieniem firmy dwóch członków zarządu.

Ograniczenia członków zarządu: Zarząd jest w swych czynnościach nieograniczony z wyjątkiem wypadków w ustawie spółdzielczej i w statucie podanych.

Postanowienia o zastępcach: w razie przeszkody którego z członków Dyrekcji czynność jego będzie spełniał zastępca, powołany przez Radę nadzorczą.

Przepisy o likwidacji: uchwała dwóch po sobie kolejnych Walnych Zgromadzeń w odstępie 60 dni przy komplecie  $\frac{4}{5}$  ogółem członków wielkością  $\frac{3}{4}$  głosów oraz ustawowe.

7). Data wpisu: 27. stycznia 1925.

**Sąd okręgowy Oddział V.**

Rzeszów, dnia 25. stycznia 1925.

## Zgromadzenie członków Koła T. S. L. w Rzeszowie

odbędzie się w dniu 28 lutego 1925. w szatni Tow. gimnast. „Sokół“ (parter) o godz. 6 — ewentualnie z braku kompletu o godz. 7 wieczorem bez względu na ilość obecnych, z następującym

**Porządkiem dziennym:**

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.

2. Sprawozdanie Wydziału Koła z czynności za r. 1924.

3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie absolutorjum.

4. Oznaczenie wysokości wkładek członka.

5. Wybór Wydziału i Zarządu Koła na 1 rok.

6. „ Komisji rewizyjnej na 1 rok.

7. „ Delegatów na Walny zjazd T. S. L.

8. Wnioski i interpelacje.

Za Wydział Koła T. S. L. w Rzeszowie.

Sekretarz:

A. Żułtński

Prezes:

J. Rąb

## Dzień wstrzemięźliwości i ofiary 1/2 1925 r.

Otoczeni wrogami zewnętrznymi, walcząc z wielu trudnościami wewnątrz kraju, rozumiemy coraz lepiej, iż potrzeba nam koniecznie oszczędności, pracowitości i trzeźwości, jeśli chcemy zachować niepodległość naszą gospodarczą i polityczną. Trzeźwość narodu powiększy jego pracowitość i oszczędność, wzmocni siły fizyczne i umysłowe obywateli, wzbudzi ku nam zaufanie i poważanie zagranicy, słowem trzeźwość — to skarb nie tylko dla jednostki i rodziny, ale przede wszystkim trwałe i cenne kapitały narodowe. Tymczasem obecnie zło alkoholizmu panoszy się na dobre w Polsce zmierzwiwszy i to we wszystkich niemal stanach i zawodach. Bardzo wielu w Polsce polubiło kieliszek i stąd lekceważy doniosłość walki z alkoholizmem, a conajmniej zajmuje stanowisko bierne i obojętne. W takich okolicznościach tem bardziej uwydatnia się ważność jedynej w Polsce centrali przeciwalkoholowej w Poznaniu. Działalność jej jest niestety krebowana brakiem funduszków. Temu może i powinno zaradzić całe społeczeństwo polskie. W tym celu urządzamy doroczny „Dzień wstrzemięźliwości i ofiary“ w niedzielę 1 lutego 1925. Rodacy! Nie skąpcie grosza na walkę z pijaństwem! Niechaj każdy uważa sobie za obowiązek narodowy wyrzec się w dniu 1, 2, 25 wydatków niekoniecznych, a grosz zaoszczędzony niechaj przeznaczy na ruch przeciwalkoholowy, kierowany przez centralę przeciwalkoholową, czyli *Składnicę Abstynencką w Poznaniu*.

**Zarząd Główny Związku Katolików Abstynentów.**

Wszelkie datki należy przysyłać pod adresem: Składnica Abstynencka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1. Nr. konta czekowego 200.424.

## Kronika rzeszowska.

**Audjencje u p. Wojewody.** Pan Wojewoda Dr. Garapich udzielać będzie ogólnych audjencji w poniedziałki, środy i piątki. Urzędników w sprawach prywatnych przyjmować będzie we czwartki od 12. do 14. godziny.

**Nabożeństwa w tę medzielę** odprawione będą na intencję Ojca Św. z okazji jego 3 letniej rocznicy wyboru i koronacji (6-12 lutego 1922): nabożeństwa w kościele parafjalnym o godz. 8 $\frac{1}{2}$  i suma o godz. 10 $\frac{1}{2}$ .

**Posel W. Ostrowski** przybędzie do Rzeszowa na sobotę i niedzielę (14 i 15 bm). Informacji udziela Sekretarjał Zw. Lud.-Narod. ul. Skarbowa 5.

Bank Ziemi rzeszowskiej rozpoczyna swą czynność z dniem 15 lutego 1925. Uroczyste otwarcie nastąpi w krótkim czasie.

**Zebranie Związku Lud.-Narod. w Rzeszowie.** Dnia 15 b. m. odbędzie się o godz. 12 w południe w sali Twa Kasynowego w Rzeszowie zebranie dyskusyjne Koła miejscowego Z. L. N.

**Walne zebranie** Zjednoczonych rękodzielników i przemysłowców grupy IX w Rzeszowie odbędzie się w niedzielę, dnia 15. lutego w sali Rady miejskiej o godz. 11 przed południem celem wyboru przełożonego stowarzyszenia, zastępcy, 6 członków Wydziału i 3 zastępców.

**Ze związku katolicko-społecznego.** W niedzielę 15 b. m. odbędzie się o godz. 4 1/2 w sali „Sokoła” zebranie Związku katolicko-społecznego, na którym będzie referował Dr. Zygmunt Tałasiewicz statut Związku, a pote n odbędzie się wybór członków Wydziału.

**Zabawa taneczna Towarzystwa Kasynowego** odbędzie się w sobotę 14. lutego 1925 w sali Twa Kasynowego w Rzeszowie. Stroje wieczorowe, początek o godz. 9 wieczór, za zaproszeniami.

**Polski Związek Chrześcijańskich dozorców domowych** w Rzeszowie urządza dnia 15. lutego (niedziela) w „Sokole” zabawę taneczną o godz. 6 wieczorem.

**Narodowa Partja Robotnicza** w Rzeszowie urządza na zakończenie Karnawału w dniu 21 lutego br. w sali „Sokoła” zabawę taneczną z kotyjonem i żywymi kwiatami, oraz wielu innymi niespodziankami. Wstęp 3 Zł. od osoby i tylko za okazaniem imiennego zaproszenia.

**Zabawa Mieszkańska,** zapowiedziana na 21 lutego br. w salach „Sokoła” została przez Komitet odwołana.

**Znaczki na „Skarb Narodowy”** w dziesięciu gatunkach w cenie 50 gr. ponad zwykłą cenę posiada w ograniczonej ilości Dyrekcja poczty. Znaczki te, poszukiwane przez filatelistów, wybite tylko w ograniczonej ilości, zostały we wszystkich miastach rozkupione.

**Nie oglądajcie dzieci szkolnych.** W myśl przepisów o zamykaniu i otwarciu sklepów spożywczych sklepy otwiera się o godz. 8 rano. Skutek tego „demokratycznego” zarządzenia taki, że dzieci, idąc do szkoły na godz. 8 rano, nie mogą zjeść świeżej bułki ani chleba, chyba, że sobie je zakupią dnia poprzedniego wieczór, a w poniedziałek muszą jeść pieczywo aż ze soboty. Nic dziwnego, że na pauczach dzieci wymykają się z budynków szkolnych, aby kupić bułkę i zjeść ją zamiast śniadania. Że to dzieciom, a później społeczeństwu na zdrowie nie wyjdzie, to pewne. Wstyd pomyśleć, że ustawy ustanawia się dla pewnych zasad bez względu na ich pożytek i skutki ciężkie z ich wykonywania. Możeby nasze miejscowe Władze rozcięły ten węzeł na korzyść dzieci i ich zdrowia, jeżeli już starszych uważa się za będących na drodze do wymarcia.

**Bezczelność żydowska nie ma granic.** Jak nam donoszą, w ubiegły piątek do studenta 2 kl. gimn. w Rzeszowie, idącego ul. Sokoła i nucącego Rotę M. Konopnickiej, przystąpiło 2 żydów chałaciarzy i grożąc laskami zabronili mu śpiewać, twierdząc, że „tego na naszej (!?) ziemi śpiewać nie wolno. Bez komentarzy. Bezczelny tupet mniejszości skończyć się musi: — mamy jeszcze władzę, a naszej ziemi beczelność nie pozwolimy. Do czasu dżban wodę nosi. I pomyśleć, że są jeszcze w Polsce ludzie, wierzący w dobrą wolę i lojalność zgraj z pod znaku Talmudu.

**Bacście dobrze, bo tacy i u nas są.** Dnia 9 maja u. r. na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zostali zasądzeni za zbrodnię zdrady głównej Zyg. Matzner na 2 lata, Szaja Kinderman na 1 1/2 roku, Sam. Sperling na 15 mies., Markus Samuel i Józef Drucker po 1 roku ciężkiego więzienia. Tworzyli oni komunistyczny okręg. komitet rewolucyjny w Krakowie z działalnością na Tarnów, Nowy Sącz, Rzeszów, Chrzanów itd. Obecnie Sąd Najw. w Warszawie odrzucił zażalenie nieważności, w niesione przez zasądzonych

żydów, a wskutek odwołania prokuratury podwyższył karę a to: Matznerowi, Sperlingowi, Kindermanowi. Druckerowi — każdemu o pół roku więcej. („Hasło Narodowe” Nr. 3).

**Sekretarjat Związku Lud.-Narodowego w Rzeszowie.** Od dnia 16. b.m. począwszy udziela się w Sekretarjacie Z. L. N. w Rzeszowie ul. Skarbowa 5. (parter na prawo), bezpłatnie porad prawnych dla członków i sympatyków — we wtorki i piątki od 1—2 popołudniu.

## Migawki.

### Radjo i wieprzowa.

Idąc na kolację, wszedłem do restauracji, jak zwykle śmiało, przyzwyczajony do gwaru i rozmów, jakie tam zawsze panują, ale już przy drzwiach zatrzymam się zdumiony.

Salę zalegała cisza; z daleka tylko, z kuchni dołatywał brzęk talerzy i zrzęczenie podniesionym głosem. Służba uwija się dyskretnie między stolikami, przy których siedzi po kilkoro osób w milczeniu i skupieniu. Na wszystkich uszach słuchawki, połączone z kontaktami.

Tymczasem konferansjer zapowiada nowy punkt: „Wiedeń — Pajace”.

— „Proszę bułkę ze szynką” woła z kąta głos.

Nastrój prysł.

— Cudowne, czarodziejskie wynalazki, o których nie śniliśmy nawet przed kilkunastu laty — stały się za jednym zamachem powszednie i znane, conajmniej jak... automobil.

— Opery całe i uwertury latają sobie po powietrzu jak gdyby nigdy nic — i cóż w tem dziwnego, panie dobrodzieju.

— „Dla mnie śledź bałtycki z cebulką”.

Przestworami, przez setki kilometrów płyną tajemniczym, dziwnym sposobem, lekko zniekształcone tony.

— „To i co z tego?”.

— „Wieprzowa z kapustą, flaczki raz, cztery małe jasne” recytuje do okienka piccolo.

— Ha, jeżeli tak....

Kazałem sobie podać parę słuchawek i kotlet. Ger.

## Kronika jarosławska.

**Napad bandycki.** Zeszłego miesiąca p. M. Sz., akademik z Przemyśla, jechał koleją ze swą narzeczoną, nauczycielką, wracającą na posadę w okolice Wilna. Na przestrzeni między stacją Pelkinie, a Przeworskiem wpadło do ich przedziału 2 młodych bandytów i pod grozą rewolweru zabrali pannie płaszcz, zarekawek i torbkę z całą zawartością. Przed kilkunastu dniami policja schwyciła w Tryńczy młodego bandytę, podobno syna budnika z Gorliczyny, który z jakimś towarzyszem dopuścił się kilku napadów bandyckich na przestrzeni Przeworsk-Trynca. Bandytę osadzono w sądzie w Przeworsku.

## OGŁOSZENIA.

**JAN KARP**  
KRAWIEC

— specjalista księży robót również cywilnych. —

Poleca Wiel. Duchowieństwu pracownię swą przy ul. Bernardyńskiej 10 II p., iż wykonuje wszelkie roboty bardzo dokładnie po cenach niskich sumiennie obliczanych. Każda robota punktualnie wykonana.

Z poważaniem

# „Bławat polski“ Szkoła i Ska

Nowe Miasto (róg ulicy Kolejowej l. 2)

—: w nowym domu —:

**POLECA SIĘ P. T. PUBLICZNOŚCI**  
towary po cenach umiarkowanych  
jako to:

plótna, płócienka, zefiry, batysty, muśliny, kretony,  
wsypy na poszwy, satyny, szewioty wszelkiego ro-  
dzaju (z fabryk Scheiblera i Grohmana).

## SPRZEDAŻ SWEATERÓW

Polskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu.

## Wyłączna sprzedaż zefirów

57—? Twa przemysł. Kacowicz i Ska. 5  
Dla Kólek i sklepikarzy 4<sup>o</sup>/<sub>o</sub> opustu.

# MICHAŁ MATERNICKI w Rzeszowie

— ulica 3-go Maja —

poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,  
pończochy, skarpetki, kamasze weł-  
niane, bieliznę zimową, koronki, hafty,  
i przybory do szycia.

## Drukarnia Udziałowa

— w Rzeszowie —

ul. 3-go Maja 7., telefon 98.

posiada

Druki gminne, na wyjazd zagranicę, do-  
wody osobiste, karty przynależności, księgi  
dla oglądaczy zwłok, itp. Metryki wszel-  
kiego rodzaju, księgi metrykalne, wyciągi  
metryk i inne druki kościelne; Karty mel-  
dunkowe, księgi hotelowe, protokół czyn-  
ności, księgi folwarczne; Inwentury dla  
spółdzielni

i inne druki gotowe i na zamówienie.

## Magazyn galanteryjny KAZIMIERZA SALWACHA

w Rzeszowie, ul. Kościuszki

poleca w wielkim wyborze:

Sweatery (żakiety) damskie, Reformy weł., Kamizelki męskie  
weł., Kaftaniki i Kalesony weł., Sweaterki dzieciinne, Kamasze,  
Pończochy, Skarpetki, Parasole, — Bieliznę męską, — Krawaty.  
Rękawiczki wełniane i skórkowe.

Porcelanę i szkło. Nakrycia stołowe platerowane i alpakowe  
Ceraty na stoły.

Perfumerję — Mydła — Pudry — Wody kolońskie — Wstążki  
— Zabawki — Lalki — Portmonetki — Portfele — Torebki dams.  
— Przybory podróżne — Teki na akta.

Przedmioty galanteryjne z metalu, szkła, marmuru, skóry i t. p.,  
Struny i przybory do instr. muzycznych. — Nici, bawełny  
57—? i wszelkie przybory do szycia i haftu. 161

## „KUŹNICA“

fabryka i warsztaty  
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn

wszelkiego rodzaju.

7 Telefon Nr. 63. 4—?

## Szybko i tanio

przepisuje na maszynie i powiela w dowolnej  
ilości egzemplarzy wszelkie okólniki, spra-  
wozdania, okólniki, podania, zawiadomienia,  
druki dla P. T. kupców, adwokatów, nota-  
rjuszy, urzędów, banków itp.

## ZAKŁAD POWIELANIA

12—13 w Rzeszowie, ul. Bema L. 636. 160

**Pannę do kasy** miejscową przyjmie Apteka pol-  
gwiązda, Rzeszów. Zamk. 14. 29

**Benjamin Goldman** ur. 1902 w Sanoku, unieważnia  
zgubioną książeczkę wojsko-  
wą i kartę na broń.